

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Witalisa M.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 44.	Wschód księżycy o godzinie 8 minut 51 w.
Środa:	Piotra Męcz.	Zachód 7-ej " 13.	Zachód 5 " 23 r.
Czwartek:	Katarzyny P.	Długość dnia godzin 14 " 29.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 10.
Piątek:	Filipa i Jakóba A.	Przybyło " 6 " 51.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 7° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Sobota:	Zygmunta Kr. M.
Niedziela:	Znal. św. Krzyża.
Poniedziałek:	Florjana Męcz.
Wtorek:	Piusa Pan.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Żywisława; jutro Sławogosta.
Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszy kolei dąbrowskiej. (Lokal zarządu kolei, Królewska — 1 z południa.) — Posiedzenie członków sekcji V-ej technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14 — 8 wieczorem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 — od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat № 56 — od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66 — od 10-ej rano do 3-ej po południu.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na nastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10715 rs. 9 kop. (Pozyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej rano do 12-ej w południe. Wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Wil. wiadn. donosi, iż obecnie w radzie państwa rozpoczęto debaty nad projektem ministerjum finansów w kwestji zapewnienia bytu rodzin robotników, którzy stracili zdrowie lub życie podczas pełnienia swych obowiązków. Rada państwa, jak się dowiaduje wzmiankowany dziennik, przyjęła w zasadzie następujące punkty: 1) osobą odpowiedzialną wobec uszkodzanego może być tylko właściciel przedsiębiorstwa, jako osoba, która osiągnęła z tego ostatniego największe zyski; 2) we wszystkich przedsiębiorstwach budowlanych osobami odpowiedzialnymi są sami przedsiębiorcy, ponieważ ich obowiązkiem jest ezuwać nad bezpieczeństwem robotników; 3) występowanie z akcją ze strony uszkodzanego

winno odbywać się zawsze w miejscu, gdzie zdarzyła się katastrofa, nie zaś tam, gdzie zamieszkuje pozwany; 4) w razie wykrycia, iż winnym jest zarządzający robotami, właściciel przedsiębiorstwa może wystąpić przeciw niemu sądownie o zwrot kosztów.

⇒ Departament kolejowy polecił wszystkim zarządom tutejszych kolei, ażeby projekt podziału czystych dochodów eksploatacyjnych za rok 1890-ty przesłany został do zatwierdzenia ministerjum finansów, komunikacyi, oraz kontroli państwowej najpóźniej na miesiąc przed ogólnym zgromadzeniem akcjonariuszów.

⇒ Wkrótce mają się podobno odbyć narady przedstawicieli tutejszych kolei w przedmiocie wprowadzenia możliwych ułatwień i udogodnień w komunikacyi kolejowej podczas sezonu letniego, a to przez wydawanie biletów sezonowych, zatrzymywanie pociągów na przystankach w pobliżu mieszkań letnich i wyprawiania pociągów spacerowych.

⇒ Wczorajsza *Gaz. polic.* zamieszcza następujące rozporządzenie: „Z powodu podniesionej kwestji co do prawidłowych nazw niektórych zakładów przemysłowych, które w widokach reklamy przyswoiły sobie niewłaściwe dla nich nazwy charakteru naukowego, okazało się, że w Warszawie istnieją: gabinet chemiczno-bakterjologiczny dra Bujwida i laboratorja do analizy gruntów, oraz produktów fabrycznych i spożywczych dra Wejnberga, chemika Lepperta i magistra farmacji Karpińskiego, chemika Praussa, tudzież laboratorjum, urządzone przy Muzeum pod nazwą techniczno-chemiczne. Co się zaś tyczy zakładów, w których wyrabiane są kosmetyki, a mianowicie: mydła, perfumy, pudry i t. p., to takowe nie mogą nosić nazw laboratorjów, lecz warsztatów lub fabryk, gdyż w zakładach podobnych nie uskuteczniają się badania lub doświadczenia naukowe. Z tego powodu polecam pp. komisarzom zobowiązać przez deklaracje właścicieli zakładów i fabryk, używają-

cych nazwy laboratorjum, a wyrabiających tylko mydła toaletowe, perfumy, pudry i t. p., aby na przyszłość zakładom swym nie nadawali nazw niewłaściwych, jak również, aby nie reklamowali się pod temi nazwami w gazetach, lub w jakkolwiek inny sposób i aby rzeczzone nazwy z szyldów usunęli.”

⇒ Przypominając o ustawie paszportowej z 1890-go r. *Gaz. policyjna* zamieszcza, co następuje: „Oprócz tej ustawy, dla miasta Warszawy zostały wydane specjalne przepisy ogłoszone w zbiorze praw w 1886-ym r., na zasadzie których właściciele i rządcy domów obowiązani są o przybyłych lub wybyłych osobach zawiadamiać policję, a każdy niestały mieszkaniec bawiący dłużej, niż jedną dobę, winien jest wykupić kartę pobytu.”

⇒ Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego tutejszy stały mieszkaniec Henryk Piotr Klimpel, liczący 30 lat wieku, za samowolny pobyt za granicą został skazany na pozbawienie wszelkich praw stanu i na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

⇒ Dowiadujemy się, że p. Dewars zgodnie z orzeczeniem komisji, złożył już p. prezydentowi miasta szczegółowe warunki, na jakich kapitaliści francuscy podejmują się pobudować w Warszawie betonowy bulwar. Nowa ta deklaracja zakomunikowana została specjalnej komisji.

⇒ Z wczorajszego wykazu biura kontroli służących okazuje się, iż wydział rekomendacji tegoż biura ma obecnie do umieszczenia 16-stu kucharzy; 99 lokaj; 21 szwajcarów, 15-u kelnerów, 2 froterów 158 stróżów, 177-u parobków, 51 stangretów, 6 kamerdynerów, 6 kucharek, 14 sług do wszystkiego, 8 pokojówek, 3 bony i 7 kelnerek; brakuje zaś: pomywaczek i praczek.

⇒ Pojutrze, t. j. we czwartek, o godzinie 8-ej wieczorem, w sali hotelu Europejskiego odbędzie się

35 NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ
Adolfa Dygasńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Strzała odebrał teraz od Głodzikowskiego dwie sztuki złote, każda po dziesięć marek, i sam poszedł czempredzej poszukać złodzieja. Cierniak grał właśnie na pieniądze w karty z dwoma jakimiś chłopami i ciągle wygrywał.

— Sobek — rzeknie do niego Wicek — ty widać masz szczęście do cudzych pieniędzy. Nie wiem tylko, czybyś ze mną co wskórał?

— Jak masz pieniądze, to siadaj, zagramy — odgramy! — odrzekł Cierniak.

— Mam odrobić swoich własnych; ale ty, widzę, cudzemi pieniędzmi chcesz się dorobić. W Rokitnicy ci szczęście nie posłużyło; myślałeś, że się w Bryzolfji poprawi.

Cierniak rozdawał właśnie karty, ręce mu jakoś drgnęły i omylił się w rozdawaniu, a Wicek z kpina- mi coraz mu ostrzej dopiekał:

— Tylko ty sobie pamiętaj, żebyś pieniądze Kobylaka nie przegrał, albo gdzie nie uronił, bo jak Bóg na niebie, stary musi swoje odebrać!... Żeby tylko jednego grosiczka brakowało, toby twoja łajdacka skóra i kości nie wystarczyły na zapłatę, jako grosz taki z uczciwej pracy pochodził!...

Zaćmiło się Sobkowi w oczach, znać było, że zzieleniał na twarzy, ale i tak spojrzął zuchwale Wic- kowi w oczy i powiada ze złością:

— Idźże ty sobie do stu diabłów, na karku mi nie stój i nie macz głowy.

— Oho, kochanku, niełatwo mnie się pozbędziesz!

Ja nie taki bojny człowiek, żebym się zląkł przeleń- stwa twego.

Cierniak rzucił teraz karty, porwał się i prędko pobiegł schodami pod pokład, gdzie emigranci mieszkałi. Strzała pogonił za nim, wołając:

— Już mi się ty, ptaszku, w mysia dziurę teraz nie schowasz!

Zaledwie Wicek zeszedł pod pokład, zaraz spostrzegł, że Sobek od łózka Kobylaka prosto szedł ku niemu i odgryzał się, klnąc strasznie. Strzała nie pyta, jeno sięgnął ręką pod poduszkę Kobylakową i wyciągnął supełek z pieniędzmi, zaraz przeliczył, a potem mówi:

— Trzech sztuk jeszcze brakuje!... Oddaj!

— Cóżes ty rachował cudze pieniądze? — powiada Cierniak.

— A jakże, rachowałem! — krzyknie Wicek i od- razu złodzieja chwycił za gardło, grzmotnął o ziemię, potem go katował nielitościwie.

Ten Sobek Cierniak pochodził także z Rokitnicy, ale do Bremy nie przybył razem z innymi, jeno oso- bno, sam jeden. We wsi wszyscy go dobrze znali, jako złodzieja koronnego, na którego sądy nieraz już wydały surowy wyrok: dawno już on powinien sie- dzieć w kryminale, tylko się zawsze policji wymy- kał. Tak w Bremie, jak i na okręcie ludzie z Roki- tnicy stronili od niego, więc szukał towarzystwa między takimi, co pochodzili z innych okolic.

Ó, Sobek Cierniak był ziółko!

ROZDZIAŁ XVII.

Co było na wyspie Flores dawniej, a co teraz?

Przez cały dzień i drugą już noc parowiec stał w porcie z emigrantami, a rząd brazylijski ani myślał odbierać ludzi. Chłopi wyczekiwali, ziewali; brakło im cierpliwości, to niektórzy kleli, bo każde- mu się ogromnie dłużyło takie wyczekiwanie.

Kiedy tak wystawali, słyszą, że tłumacz, co tam

był na okręcie pół polak, pół-niemiec z pod Białego- stoku, — prowadzi rozmowę z brazylijskim strażni- kiem celnym, który ciągle stróżował na pokładzie, a Niemcem był z urodzenia i na wyloty znał całą Brazylję. Co strażnik opowiedział tłumaczowi, to tłumacz znowu wykladał chłopom. Zapytują oni owego celnika, jaki też porządek będzie w Brazylji z emigrantami. On zaraz mówi, że sam także przed dziesięciu laty na kolonję przywędrował; ale mu nie szło, więc rzucił do diabła rolę i został strażnikiem Alfandegi.

— Widzicie — powiada — na morzu tamta wyspę, nazywa się ona Flores; dawniej tam brazylijanie kupowali ludzi, niewolników, a głównie murzynów. Przyjeżdżali zdaleką, handlarze z ludzkim towarem, stawali z okrętami przy Flores i wystawiali na targ ów-tych murzynów. Jak który brazylijan potrzebował robotników, to na wyspę przybywał, stargował, zapłacił gotowemi pieniędzmi i ludzi zabierał.

— A skądże handlarz znowu brał owych ludzi? — pytają emigranci.

— Kupował ich w Afryce tanio, a w Brazylji sprzedawał drogo, zarabiał na tem dobrze.

— Mocny Boże! I sami się ci murzyni w niewole handlarzowi zaprzędawali?

— Ej, gdzie znowu! Byli oto dawniej tacy roz- bójnicy, nazywali się piratami albo korsarzami; pod- pływali oni na swoim okręcie do brzegów Afryki, gdzie jest murzynów pełno, wpadali na ład i gwał- tem porywali każdego, kogo się dało: chłop nie chłop, baby, dzieci — wiazali wszystko w powrozy, skuwali łańcuchami, wieźli na okręcie do Brazylji i sprzedawali, jak bydło. Kto sobie kupił niewol- nika z żoną, to już i dzieci, wnuki, prawnuki z takie- go małżeństwa równie były jego niewolnikami, wła- snością.

— Jaby nie zniósł! — odzywa się któryś z e- migrantów. — Nogi za pas i poszedłbym sobie w świat!... (Dalszy ciąg nastąpi.)

zebranie miesięczne członków Towarzystwa ogrodniczego. Porządek dzienny zebrania prócz odczytania sprawozdania miesięcznego obejmuje: odezwy ogrodników podmiejskich o uwolnienie ich od opłaty rogatkowego przy wywożeniu nawozu z miasta, oraz o wyjednanie placu na sprzedaż owoców, dalej o plantacjach miejskich i działalności komitetu tychże plantacji będzie mówił dr. Markiewicz. W końcu odbędzie się losowanie roślin.

— Na ręce wiceprezesa komitetu rozszerzenia zakładu sierot, hr. Wiktora Ronikiera, p. Jankowski, redaktor *Ogrodnika polskiego*, ofiarował ze swej kolonii Janków, kilkadziesiąt szepców drzew owocowych dla kolonii w Drewnicy. Na tenże sam cel na ręce p. Fuchsa, złożyli, jako drugą ratę, pp. Hipolit Wawelberg i Stanisław Rotwand po rs. 100.

— Kolonja francuzka w naszym mieście nosi się podobno z zamiarem wydawania tu pisma tygodniowego w swoim języku.

— Z powodu świąt Wielkiejnocy st. st. kasy kantoru Banku państwa zamknięte będą od 12-jej w południe od 30-go kwietnia do 5-go maja włącznie. W dniach 6, 8 i 9-go maja odbywać się będą wszystkie czynności tak w kantorze Banku, jak i w kasie oszczędności od 10-jej zrana do 12-jej w południe, w oddziałach zaś kasy oszczędności 2, 5 i 7-go maja czynności zupełnie zawieszono.

— Kandydat do posad sądowych przy warszawskiej izbie sądowej, p. Władysław Dąbrowski mianowany został sędzią śledczym z urzędu w V-ym okręgu, w powiecie noworadomskim.

— Dr. Czesław Stiche wyjechał wczoraj na letni sezon do Karlsbadu, gdzie jest stałym ordynatorem.

— Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż Stanisław Barcewicz, wyjechał nie do Berlina, lecz do Wiednia i Pragi czeskiej w celach artystycznych, bez zamiaru jednak wystąpienia z własnym koncertem.

— Gość.

W mieście naszym bawi dr. Ignacy Porębowicz z Krakowa, lekarz ordynujący w Rabce.

Po kilkoletniej praktyce, jako asystent profesora dra Jakubowskiego w szpitalu dla dzieci, a następnie w klinice prof. dra Madurowicza, dr. Porębowicz już weszły sezonie cieszył się zasłużonym zaufaniem publiczności.

— Uczenie zaśług.

W dniu wczorajszym liczne grono b. uczniów i kolegów uczęciło p. Piotra Skrzypińskiego, sędziwego pedagoga, który przez lat przeszło 51 pracował i dotąd pracuje na polu nauczycielskim.

Szanowny profesor rozpoczął swój zawód w r. 1840-ym i przez półwiekowy okres czasu wykładał w następujących szkołach: ogólnej na Muranowie, w b. gimnazjum realnem, w gimnazjum dawniej 1-em, a obecnie 2-gim przy ul. Nowolipki, obecnie zaś w wyższej szkole realnej swego zięcia, p. Wojciecha Górskiego.

Zasługi pedagogiczne p. Skrzypińskiego dobrze są znane kilku pokoleniom jego uczniów, którzy z miłością i szacunkiem wspominają swego przewodnika.

Z zawodu filolog, początkowo wykładał łacinę, później historję, geografję i język polski.

Podręczniki do historii powszechnej i „Mównictwo” Skrzypińskiego doczekały się kilku wydań.

Inicjatywa uczenia zaśług sędziwego nauczyciela wyszła z liczego grona b. uczniów, którzy przybyli wczoraj, o godzinie 10-jej rano, do kościoła św. Antoniego, celem wysłuchania mszy św., odprawionej na intencję solenizanta wczorajszej uroczystości przez prefekta ks. Niedzielskiego.

Wieczorem pewna liczba zaproszonych osób przybyła do mieszkania państwa Górskich dla złożenia życzeń.

Pierwszy przemówił dziekan Karol Jurkiewicz jako kolega i zaznaczywszy zasługi Skrzypińskiego, wręczył mu wspaniałe album, zawierające około 300 sztuk fotografii uczniów i towarzyszy pracy zawodowej.

Z innych przemówień, skierowanych do sędziwego pedagoga, zasługują na zaznaczenie profesora Nalepińskiego siwowłosego starca, emeryta, jednego z pierwszych uczniów Skrzypińskiego; p. Antoniego Bądzkiewicza, obecnego kolegi w szkole realnej; wreszcie b. uczniów, przemawiających ze swadą i serdecznym uczuciem pp.: Edmunda Jankowskiego, redaktora *Ogrodnika polskiego* i adwokata Juliana Kazimierza Jasińskiego.

Uczony w ten sposób pedagog ze łzami w oczach dziękował za te objawy miłości i szacunku, a zebrani spędziwszy przyjemnie wieczór w gościnnych progach państwa Górskich, rozeszli się z serdecznymi życzeniami *ad multos annos...*

— Z teatru i muzyki.

* Koncert „Lutni” odłożony zostaje do dalszego zawiadomienia.

Bilety, wydane na wtorek, służyć będą na koncert w odłożonym terminie.

Zwrot należności za bilety uskutecznią na żądanie interesowanych skład nut pp. Gebethnera i Wolffa.

* Dziś odbędzie się próba jeneralna benefisowego koncertu Noskowskiego.

Koncert odbędzie się po ustąpieniu terminu żałoby dworskiej.

— Ze sztuki.

* Wystawę Towarzystwa sztuk pięknych świeżo powiększyli: Maurycy Trębacz „Mnich zamysłony”, Władysława Gościmskiego „Zima”, wreszcie Stanisława Wolskiego „Portret pani Świę.”.

* Drugi transport tegorocznego premjum, które stanowi kopję z obrazu Zdzisława Jasińskiego „Chora matka”, wykonana w aquafortcie, nadszedł już do Warszawy i wkrótce premjum zostanie rozesłane prowincjonalnym członkom Towarzystwa.

— Odczyt.

We czwartek w sali ratuszowej o godz. 8-jej wieczorem odbędzie się następny z kolei odczyt z serji odczytów na rzecz Towarzystwa Osad rolnych.

Z katedry przemawiać będzie dr. Henryk Dobrzycki, wiceprezes Towarzystwa lekarskiego.

Przedmiotem odczytu będzie leczenie suchot

— Przed wyścigami.

Teren wyścigowy już doprowadzono do porządku wobec zbliżającego się sezonu wyścigowego.

Robota zacznie się wkrótce, wszyscy bowiem żokiję już są w Warszawie.

W bliskości rogatek stoją dwie nowe stajnie dla koni wyścigowych, a podwórko stajenne będzie od toru oddzielone parkanem.

Jedną ze stajen zajmą konie p. Grabowskiego.

— Dla letników.

Tak jak w r. z. i w r. b. począwszy od 1-go czerwca przez miesiąc trzy, t. j. aż do 1-go września na kolei wiedeńskiej kursować będą codziennie pomiędzy Warszawą a Skierniewicami pociągi specjalne osobowe nr. 17 i 18-ty dla letników.

Nr. 17-ty wychodzić będzie z Warszawy o godz. 11-jej min. 15 wieczór, do Skierniewic zaś przybywać o godz. 1-jej w nocy.

W odwrotnym kierunku nr. 18-ty wychodzić będzie ze Skierniewic o godz. 6-jej m. 23 rano, przybywać zaś do Warszawy rano o godz. 8-jej m. 25.

Przez cały czas kursowania rzeczonych pociągów, pociąg osobowy nr. 14-ty, kursujący na przestrzeni od Warszawy do Kutna, wychodzić i przychodzić będzie na stacje krańcowe o godzinę później.

— Do Ciechocinka.

Kolej wiedeńska, począwszy od d. 18-go maja aż do ukończenia sezonu kąpielowego, wysłać będzie każdodziennie do Ciechocinka 5 par pociągów towarowo-osobowych, zatrzymujących się na przystanku Odolion, według porządku następującego:

Z Aleksandrowa: nr. 31-szy wychodzić będzie o godz. 6-jej rano, nr. 33-ci o godz. 9-jej m. 10 wieczorem, nr. 35-ty o godz. 12 m. 40 w poł., nr. 37-my o godz. 2-jej m. 10 po południu, nr. 39-ty o godz. 5-jej po południu.

W kierunku odwrotnym: nr. 32-gi wychodzić będzie z Ciechocinka o godz. 8-jej rano, nr. 34-ty o godz. 11-jej m. 30 wieczorem, nr. 36-ty o godz. 1-jej m. 45 po południu, nr. 38-my o godz. 3-jej m. 40 po południu, nr. 40-ty o godz. 7-jej m. 25 wieczorem.

— Obfitość róż.

Przedsiębrana w kilku większych zakładach ogrodniczych sztuczna hodowla róż wydała w tym roku jaknajlepsze rezultaty.

Obecnie taki jest zapas róż w najrozmaitszych odmianach, że niezależnie od zbytu na miejscu, znaczne partje doniczek z pączkami róż wysłano do Moskwy.

— Wytrwały ślusarz.

Pięć lat dobiega, jak Antoni Bieliński, czeladnik ślusarski, po odbyciu powinności wojskowej, uznany za niezdatnego, z przyczyny garbu, wyruszył za granicę, celem kształcenia się w zawodzie mechanicznym.

Młody człowiek, posiadając szczupłe środki materialne, nie mający wykształcenia szkolnego, musiał przechodzić wielkie trudności, aby dopiąć zamierzonego celu.

Wytrwał jednak, kiedy w tych dniach wujowi swemu, p. B., nadesłał urzędownie poświadczoną kopję z dyplomu, przyznającego Antoniemu Bielińskiemu, stopień uczonego mechanika, przez instytut nauk ścisłych w Edyburgu.

Bieliński doniósł zarazem, iż otrzymał nader korzystne miejsce w warsztatach żeglugi w Liwerpolu.

— Przestroga.

W kuracji jednego z lekarzy tutejszych znajduje się pewna dama, przybyła z prowincji.

Pani ta ciężko zapadła na zdrowiu, wskutku długotrwałego używania pudru płynnego, zwanego *foenix alba*.

Kosmetyk pomieniony zawiera merkurjusz i tea wywołal zatrucie całego organizmu.

Młoda 27-letnia osoba utraciła już wszystkie zęby.

Może ten fakt zniechęci wiele kobiet do używania trującego kosmetyku...

— Przy pracy.

W warsztacie stolarskim pod nr. 16 na Pięknej, Antoni Kubinkowski uległ przez własną nieostrożność zgnieceniu palcy u prawej ręki.

Reparując dach na domu Kotwicza na Czystem Maciej S... mański spadł na kupę gruzu i złamał nogę, oraz zranił się w głowę.

— Poparzenie.

W mieszkaniu Jana Pozgórskiego na Pelcowiznie zapaliła się benzyna.

Córka Pozgórskiego, 17-letnia Ludwika, przy gaszeniu ognia zapaliła na sobie odzież.

Jakkolwiek z ratunkiem natychmiast pospieszono, Pozgórka uległa dotkliwym poparzeniom na rękach, piersiach i szyi

— Pożary.

Oddziały straży ogniowej zmęczone dwoma pożarami nocnymi, dwukrotnie wczoraj alarmowano.

Pierwszy raz około godz. 2-jej po południu z czatowni oddziału praskiego zauważono niezwykle dym w stronie rogatek żabkowych.

Oddział ten, jak również i trzy warszawskie, pospieszyły w wspomnianym kierunku.

Straż jednak z drogi zwrócono, okazało się bowiem, iż pożar szerzył się nazbyt daleko, a mianowicie w Targówku, gdzie spaliły się zabudowania gospodarskie i dom mieszkalny kolonisty Kubiaka.

Wieczorem, o godz. 8-jej, pod nr. 14-ym przy ul. Nalewki, w składzie wyrobów trykotowych Chrzanowskiego, przy zapalaniu lampy rozlała się nafta i ztąd wynikł pożar.

Ogień szybko się rozszerzył po całym sklepie.

Dwa oddziały straży: nalewkowski i ratuszowy pożar wkrótce uciekły.

Sklep z całą zawartością i urządzeniem został zrujnowany. Straty wynoszą parę tysięcy rubli; towar był ubezpieczony.

+ W osadzie Tyszowce, w pow. tomaszowski, za kilka tygodni otwarta będzie nowa stacja telegraficzna. Urządzenie tej stacji zostało już postanowione przez władze.

+ Zapis.

Z Płocka korespondent nasz donosi, że zmarł tamże w ubiegłym miesiącu ś. p. Ludwik Cybulski, obywatel miejski, posiadacz nieruchomości przy ul. Zduńskiej, zapisał testamentem przed samą śmiercią sporządzonym znaczną sumą na pobudowanie kaplicy na nowym cmentarzu, pozbawionym takowej.

Legat ten tkwi w niezrealizowanym dotychczas spadku, na krótko przed zgonem odziedziczonym przez ś. p. Ludwika Cybulskiego, po bracie, proboszczu parafji Woźniki, ś. p. ks. Józefie Cybulskim.

Spadek ów, świadomi jego wartości, szacują na 6,000 rs., sumę na wzniesienie kaplicy cmentarnej zupełnie wystarczającą.

Zapis ś. p. Ludwika Cybulskiego jest charakterystycznym z tego względu, że pierwszy testament nieboszczyka przeznaczał całą nieruchomość na szkołę dla głuchoniemych, która miała być filją płocką instytutu warszawskiego.

Zapisodawca, rozmyśliwszy się, zmienił, jak widzimy, później cel legatu swego zupełnie, co jednak dla Płocka bynajmniej nie zmniejsza zasługi ś. p. Cybulskiego.

Nie zaszkodzi przypomnieć w tej chwili, że projekt wzniesienia kaplicy na nowym cmentarzu naszym, powzięto już w r. 1879-ym, a fundusz na urzeczywistnienie go potrzebny, zapoczątkowano wówczas 200-rublowym dochodem z 2-ch przedstawień amatorskich, urządzonych przez pp. Józefostwa Widulińskich.

+ Straż w Pabjanicach.

W tych dniach odbyło się doroczne zgromadzenie członków straży ogniowej ochotniczej w Pabjanicach.

W sprawozdaniu zaznaczono, że straż ta w ciągu r. z. powoływana była do pożaru dwa razy, i że stan kasy jej jest pomyślny, bowiem remanent na r. b. wynosi rs. 774.

Do rady zarządzającej straży zostali wybrani pp. dr. Auspitz, Baruch, Hegenbart, Jankowski, O. Kindler i Steinhagen.

Naczelnikiem straży jest p. J. Kindler, jego pomocnikiem p. Ender, zaś naczelnikami oddziałowymi pp. Wagner, Schweickert i Preis.

+ Echa pultuskie.

Piszą do nas z pod Pultuska:

„W końcu kwietnia lub w początkach maja zjechać ma na wizyte pasterską w naszej okolicy JE. ks. biskup Nowodworski.

JE. ks. biskup ma zwiedzić pomiędzy innymi parafje: Szyszki, Strzegocin, Klukowo, Gzy i Przewodowo.

Obiecanki bogactw brazylijskich nie zdołały zbałamucić włościan tutejszych, wyemigrowało bowiem zaledwie 16 osób, będących wprost ciężarem społeczeństwa.

Widoki urodzajów w okolicy Pułtuska są nieszczęśliwe, gdyż oziminy przezimowały tak źle, iż w wielu miejscach trzeba je było przeorywać.

W dodatku roboty wiosenne zostały opóźnione przez przedłużenie się zimy, a następnie wskutek ustawicznych deszczów.

+ Wyroby włościańskie.

Ze istnieje u nas przemysł włościański, wiemy o tem dobrze, ale jakże rzadko spotykamy się w mieście z wyrobami przemysłowemi włościan.

Niedawno donoszono, że w okolicy Miechowa włościanie wyrabiają bardzo piękne przedmioty ceramiczne, które nawet mają pokup, ale tylko w okolicy najbliższej.

A przecież wyroby włościańskie mogłyby znajdować zbyt większy, gdyby tylko znalazł się ktoś, zechciał zająć się ich sprzedażą.

Zadania takiego podjął się ktoś w Radomiu i otwiera tam skład wyrobów tkackich włościańskich.

Będą więc tam płótna, kilimki i „pstruchy”, wykonane przez włościan z okolicy Radomia dobrze i gustownie.

Desen tych wyrobów jest czysto swojski.

+ Pomoc sąsiedzka.

Chwalebny przykład dobrego serca dało w tych czasach kilku ziemian w pow. brzezińskim, gub. piotrkowskiej.

Oto kiedy jeden z nich, człowiek pracowity, a prawy i dobry obywatel, został nagle zagrożony przymusem wywłaszczeniem majątku za raty, zaległe Towarzystwu kredytowemu ziemskiemu, sąsiedzi, aczkolwiek sami niezamożni, złożyli rs. 1,500, by mógł zapłacić ratę i licytację wstrzymać.

+ Nielegalna konkurencja.

W kołach fabrykantów łódzkich wielkie zaciekawienie wywołuje proces kryminalny, wytoczony przez jednego z nich.

Fabrykant ten, J. L., uzyskał od departamentu przemysłu i handlu prawo wyłącznej własności w ciągu lat pięciu wynalezionych przezeń deseni i rysunków do wyrobów bawełnianych na męzkie ubiory letnie.

Desenie te podobały się ogólnie, wskutku czego p. D. L. w krótkim czasie zyskał licznych odbiorców w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie.

Tymczasem kilku fabrykantów łódzkich zaczęło naśladować owe rysunki na swoich wyrobach, stwarzając w ten sposób dotkliwą konkurencję dla wytwórcy.

Z tego powodu J. L. wytoczył im proces kryminalny.

+ Zguba.

P. Dziewicki z Chojna zgubił w tych dniach w Lublinie, około cukierni Semadenich, pugilares, w którym znajdowało się 2,500 rs., tudzież papiery wartościowe.

+ W mykwie.

W tych dniach utonął w mykwie w Lublinie starozakonny Lejzor Brutter.

+ Samobójstwo.

W d. 21-ym b. m. w Chelmie, przebywająca czasowo przybyła z Moskwy, 24-letnia Barbara Kolka, w mieszkaniu swoim otruła się fosforem.

+ Pożar folwarku.

W d. 27-ym z. m. na folwarku Klinowince Wielkie, w pow. konstantynowskiem, wynikł pożar, który, szersząc się gwałtownie, zniszczył doszczętnie budołę, a w nich inwentarze martwe i żywe, jak: 700 sztuk owiec, 40 koni, krowy, nierogacizny i t. p., tudzież do 200 wozów słomy, maszyny i różne sprzęty gospodarcze.

Spalone budynki asekurowane były tylko w obowiązującej asekuracji, a inwentarze tylko w części, na 2,616 rs.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym o godz. 11-ej zrana w wydziale administracyjnym magistratu warszawskiego odbędzie się licytacja na sprzedaż materjałów, pozostałych od robót kanalizacyjnych i wodociagowych, a także zużytych materjałów z żelaza lanego i kutego. Licytacja rozpocznie się od ceny szacunkowej 3,880 rs. 75 kop. Wadium do licytacji oznaczono na 388 rs.

— D. 28-go kwietnia, w urzędzie powiatowym lubartowskim, odbędzie się licytacja: 1) na naprawę starych i kupno nowych narzędzi ogniowych do m. Łęczny od rs. 1,019 kop. 50; 2) na budowę nowej murowanej studni w m. Łęczny od rs. 1,446 kop. 14; wadja należy złożyć: na pierwsze przedsiębiorstwo 102 rs. i na drugie 145 rs.

— D. 28-go kwietnia odbędzie się w szpitalu Dzieciątka Jezus konkurs na dwie posady lekarskie w tymże szpitalu, a mianowicie: na posadę ordynatora etatowego z placą 300 rs. rocznie i ordynatora nadetatowego bezpłatnego; obie w oddziale chorób wewnętrznych. Konkursy odbywać się mają wobec specjalnej komisji i zasadzać się: 1) na próbie kliniczno-szpitalnej i 2) na rozprawie ustnej.

— D. 29-go kwietnia, o godz. 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. EDWARD SOBOLEWSKI,

dymisjonowany pułkownik, opatrzony św. sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie w dniu 26-ym kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 65. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Krzyża dnia 28-go kwietnia, t. j. we wtorek, o godzinie 11-ej przed południem, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na smutne te obrzędy pozostali synowie zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych.

+ Ś. p. Marja z Ostrowskich Roszkowska,

żona obywatela ziemskiego, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 25-go kwietnia 1891 r., przeżywszy lat 57. Pogrzeżeni w głębokim smutku: mąż z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Barbary na Koszykach w dniu 28 kwietnia, t. j. we wtorek, o godz. 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 5-ej po poł., na cmentarz powązkowski. 2—542

+ We środę, to jest dnia 29-go kwietnia r. b., o godz. 10-ej zrana, w kościele na Powązkach, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Wincentego Piskiewicza,

a po skończeniu takowego nastąpi poświęcenie pomnika. Na smutny ten obrządek, pozostała w ciężkim żalu żona z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1603—

S. P.

Franciszek Szuszkowski,

zmarł, opatrzony św. sakramentami dnia 14 (26) kwietnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w majątku swym Hrycenki, po długiej i ciężkiej chorobie, w 41-ym roku życia. Zwłoki złożone zostaną w grobach rodzinnych w Tereszkach. 1613

+ Za duszę ś. p. Franciszki ROHN,

w pierwszą bolesną rocznicę śmierci, dnia 29 kwietnia, t. j. we środę, o godz. 10-ej zrana, odbędzie się msza żałobna w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na którą strokana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1618

+ W dniu 29 kwietnia, to jest we środę, w kościele św. Aleksandra, o godzinie 8-ej i pół rano, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę 1616

ś. p. Marji Bobańskiej.

+ Księdzu Stanisławowi Tomaszewiczowi, kuzynom i kolegom, którzy zanieśli na barkach zwłoki

ś. p. Zofji z Piętowskich Janowej Mierzyńskiej,

oraz wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym, za oddanie ostatniej przysługi zmarłej, składa serdecznie: „Bóg zapłać”. —1619—
Osierocony mąż i syn.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Nagasaki 26-go kwietnia. (Tel. Ajen. półn.)—

Dzisiaj rano przybył do Nagasaki Jego Cesarska Wysokość Cesarzewicz Następca Tronu rosyjskiego i był natychmiast powitany.

Petersburg 27-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—

Z powodu zgonu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, u Dworu przywdziana została żałoba dla pierwszych pięciu klas na trzy miesiące, poczynając od 13 (25-go) kwietnia. Dziś w Soborze Izaaka będzie odprawione nabożeństwo żałobne w obecności urzędników Dworu i jenerałów.

Petersburg 27-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—

Dzienniki poświęcają Zmarłemu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi gorące wspomnienia, podnoszą wielkie przywiązanie, jakie zmarły posiadał w armji, wielkie zasługi, jakie położył w wywiedzeniu armji i w rozwoju gospodarstwa we wszystkich oddziałach wojsk, jakoteż zasługi, położone w wolnem ekonomicznem Towarzystwie, którego Zmarły był honorowym prezydentem. Za Zmarłego mają się odprawiać uroczyste nabożeństwa żałobne. Przeniesienie i pochowanie zwłok z wszelkimi honorami należnymi wysokiej dostojności Zmarłego, mają się podobno odbyć w końcu kwietnia. Książę Albert Sasko-Altenburski, który jako przedstawiciel cesarza niemieckiego znajdował się na pogrzebie Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Olgi Teodorówny i był już w drodze powrotnej do Berlina, przyjechał znowu do Petersburga.

Charków 27-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.)—

Zarząd kolei azowskiej otrzymał zawiadomienie, że zwłoki Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia

Mikołaja Mikołajewicza Starszego przybędą do Charkowa nie prędzej, jak w środę. W dniu dzisiejszym przybyli do Alupki urzędnicy dworscy z karawanem. Zwłoki Jego Cesarskiej Wysokości nabalsamował profesor uniwersytetu charkowskiego Popow.

Wiedeń 27-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.)—

Arcyksiążę Albrecht przybył wczoraj do ambasady rosyjskiej, aby złożyć posłowi kondolencję z powodu śmierci Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. Ajen. półn.)—

Z polecenia Cesarza Wilhelma w charakterze jego przedstawiciela będzie obecny na pogrzebie zwłok Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego, jenerał adjutant hr. Lendorf, a wraz z nim i ks. Albert Sasko-Altenburski.

MOLTKE.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—

Dzisiaj przedpołudniem dostęp do zwłok otwarty był dla publiczności. Z książąt panujących rzeszy oczekują jeszcze przybycia króla saskiego, tudzież wielkich książąt badenskiego i heskiego.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—

W jutrzejszym pogrzebie Moltkiego uczestniczyć będą cesarz, księżęta domu panującego i rzeszy niemieckiej, wszyscy komenderujący jenerałowie, dzisiaj już przybyli w komplecie do Berlina, tudzież obce deputacje. Zgodnie z wolą Moltkiego pogrzeb odbędzie się bez wielkiej pompy.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—

Na pogrzeb Moltkiego mają tu przybyć deputacje rosyjskiej Akademii sztabu jeneralnego, tudzież rjazańskiego pułku piechoty. Zmarły był członkiem honorowym pierwszej a szefem ostatniego. Cesarz wydał reskrypt, w którym wyraża głęboki smutek nad poniesioną stratą. (Aj. półn.)

WYPRAWA HANDLOWA

Paryż 27-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—

Do Turkiestanu udała się ztąd na Odesę wyprawa handlowo-naukowa pod kierunkiem byłego rezydenta francuzkiego w Egipcie Barrère'a. Celem wyprawy jest przedewszystkiem zbadanie drogi handlowej przez Włochy z pominięciem Niemiec do Odesy Czarnego Morza, Batumu i Taszkentu. Droga wiodłaby od Lincu Dunajem. W Lincu, w Rumunii i Odesie założone być mają wielkie składy francuzkie.

Wiedeń 26-go kwietnia. (Tel. pryw. Kur. W.)—

Komisja izby panów przyjęła dzisiaj jednomyślnie projektu adresu. W czwartek tenże będzie przedmiotem obrad izby. W łonie komisji adresowej izby deputowanych panuje niezgoda. Jest obawa, iż żaden adres nie uzyska w niej większości. Różnice opinji są dotąd bardzo daleko sięgające. Porozumiano się dotąd tylko co do ogólnego tonu i następstwa kilku ustępów. Posiedzenie komisji odbędzie się we środę. Przypuszczają, że skrajna frakcja klerykałów, tudzież młodociesi wstrzymują się od głosowania.

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—

Staatsanzeiger ogłasza nominację dotychczasowego tajnego radcy rejencyjnego, dr. Wittenberga w Poznaniu na przeciąg trzech lat na członka komisji kolonizacyjnej dla W. Ks. Poznańskiego i Prus zachodnich i na przewodniczącego w tejże komisji z charakterem urzędowego prezesa i przy nadaniu mu rangi radcy drugiej klasy. Prezesowie naczelni księstwa i Prus zachodnich pozostają członkami tejże komisji.

Toruń 27-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—

Z okręgu wyborczego Kwidzyn-Sztum nieznaną jest dotychczas rezultat z 133-ch obwodów wyborczych, w których otrzymał: p. Ossowski z Najmowa 4428, landrat Wessel ze Sztumu (konserw.) 5967, Bobrecht (wolnom.) 172, Jochsen (soc. dem.) 128 głosów, 65 jest rozstrzelonych. Brak jeszcze wiadomości z 15 obwodów, w których w r. 1890-ym otrzymał Janiszewski 1232, a kandydat konserwatystów 902 głosów, 8 zaś było rozstrzelonych. Prawdopodobnie więc wyjdzie z urny wyborczej landrat Wessel.

Ateny 27-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.) — Rząd ukończył już rokowania o pożyczkę zagraniczną w wysokości 80 milionów drachm na reorganizację wojska i zakup przyborów wojennych.

Bukareszt 27-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.) — Książę Gagarin zamianował Benderewą inspektorem russkiego Towarzystwa dla handlu i żeglugi z siedzibą w Galaczu.

TELEGRAMY HANDLOWE

Berlin 27-go kwietnia. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Gielda dzisiejsza usposobiona była wyczekująco. Pod wpływem nader mocnej tendencji rynku zbożowego kupowano ruble dostawowe, które wykazały w końcu posiedzenia 25 fen. Inne wartości russkie były mało uwzględniane, i poniosły straty. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty w tranzakcjach gotówkowych o 10 fen., podczas gdy ruble dostawowe zyskały 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 10 fen., Petersburg krótki natomiast o tyleż niżej, długoterminowy zaś o 35 fen. Przekazy na Wiedeń notowane były gorzej, krótkie o 60 fen. (174.40), a długie o 30 fen. (173.90). Listy zastawne ziemskie podniosły się o 20 kop. Listy likwidacyjne o tyleż, i pożyczki wschodnie o 10 kop. Więcej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej zaś za 4 1/2% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie obu emisji, 6% russkie renty złote, i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie spadły o 1%. Dyskonto pozostało bez zmiany. Żyto miało dziś bardzo silny popyt i podrożało o 5 marek w towarze gotowym, i o 4 m.50. fen. w dostawowym.

Table with 2 columns: Item description and Price. Includes 'Berlin 27-go kwietnia (notowanie urzędowe giełdy)', 'Bil. bank. rus. w tr. nst.', 'Wekle na Warszawę', etc.

Kursa z 25-go kwietnia. 241.45, 240.90, 240.75, 240.05, 241.25 75.20, 75.30, 174.60, 200.—, 199.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 27-ym kwietnia. Dowóz zboża w dniu dzisiejszym wynosił ogółem 17 wagonów, ruch był ożywiony, tendencja mocna, przy zwykłej dążności notowań. Żyto mocno, płacono za wyborowe po 94—95 kop., za średnie 92 do 93 kop., za ordynaryjne 89 do 91 kop. Mocnym też było usposobienie dla owsa, którego wystawiono nie sprzedaż 11 wagonów, płacono za wyborowy gatunek 93 do 95 kop., za średni 88—92 kop., za ordynaryjny 83 do 86 kop. Kasza jaglana mocno, przy chętnym popycie po 115 do 130 kop. względnie do gatunku płacono. Jęczmień po 70—80 kop. stosownie do dobroci ziarna.

Mąka. Tydzień ubiegły nie przyniósł żadnej zmiany w handlu mąką. Pokup ze względu na święta u izraelitów ustał prawie zupełnie, lecz ponieważ zaofiarowanie ucichło również, ceny nie uległy zmianie.

Otręby. Zagranica nadsyła coraz więcej zapotrzebowań, które z powodu braku dostaw nie mogą być załatwione. Płacono za otręby tutejsze żytnie do 65 kop., za pszenne 56 do 58 kop., za pud z dostawą do brzegu Wisły; za russkie żytnie od 66 do 67 kop., a za pszenne do 61 kop. za pud franco stacje pograniczne.

Skóry wołowe na rynku praskim pozostały bez zmiany w cenie. Skórki cielęce warszawskie mocno, rs. 2 do 2.70 za parę. Towar prowincjonalny był bardzo poszukiwany przez kupców zagranicznych; płacono za pud wilgotnych rs. 16.50 do 17.50, skórek suchych brak na targu. Za partję złożoną z 10 sztuk, czyli decher, płacono rs. 11.50 do rs. 13. Skóry końskie bez zmiany, rs. 3 do 4.50 za sztukę.

Wapno. Usposobienie dla wapna jest spokojne, przy niezbyt wielkim ruchu. Wapno sulejowskie drzewem palone rs. 1.15, węgiem palone wyborowe rs. 1.10, wapno radomskie kop. 98, rudnickie i w innych gatunkach kop. 95 za korzec 250 f.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). — W tygodniu ubiegłym główną cechą warszawskiego rynku spirytusowego stanowiła bezczynność, spowodowana świętami u izraelitów. Ceny w początku tygodnia uległy obniżeniu. — W Hamburgu usposobienie słabe, a ceny niższe. Ostatnio notowano: na kwiecień-maj 35 1/2 mar. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec 35 1/2 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 36 1/2 m. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 37 m. w zaofiarowaniu.

Gdańsk 25-go kwietnia. — Pszenica miała obrót zupełnie nieznaczny, przy tendencji bez zmiany. Płacono za russką tranzyto czerwoną 124 5/8 f. 183 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 187 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 187 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 188 m. płacono, na czerwiec-lipiec 187 mar. płacono, na lipiec-sierpień 182 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 182 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 177 mar. w zaofiarowaniu, 176 1/2 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 176 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 175 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 188 mar. Żyto miało mocniejsze usposobienie; towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 141 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 140 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 139 m. i 140 m. płacono, na październik-listopad tranzytowe 140 mar. w zaofiarowaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 141 mar., tranzytowego 140 mar. Wyprzedziano 50 tonn. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto warzelny 135 mar., średni 125 i 130 mar. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 99 i 100 mar. za tonnę targowano. Polski bon. koński tranzyto 127 m., 130, 131 i 132 m. za tonnę płacono. Lnicza russka tranzyto 158 mar. za tonnę. Rzepnica russka tranzyto 110 mar. za tonnę płacono.

pszenne słabiej, na wywóz morzem płacono za grube 5.12 1/2, 5.15 m., bardzo grube 5.20 średnie 5.10, miłkie obsadzone 4.90 m. za 50 kil. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68 1/2 m. w zaofiarowaniu, z krótką dostawą 68 1/2 m. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj 68 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 1/2 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 1/2 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 48 1/2 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja stała. Kurs w Gdańsku 242.10 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Panu B. M. z Włocławka. — Naszem zdaniem, podniesienie tego faktu jeszcze bardziej przykrem będzie dla osób, pażkwilem dotkniętych. Nie opowiadaliśmy, ani list bowiem, ani korespondencja nie były podpisane.

Prenumeratorowi z ul. Brackiej. — W fabrykach są dwa gatunki masy, z której wyrabia się prawdziwa porcelana: masa twarda (pâte dure) i masa miękka (pâte tendre), ztąd i nazwa: porcelana pâte dure i pâte tendre. Masa pierwsza zawiera więcej gliny a mniej krzemu i do zupełnego wypalenia potrzebuje więcej czasu i silniejszego ognia, niż druga. Przedmioty, wyrobione z porcelany pâte dure, odznaczają się przezroczystością, są znacznie trwalsze, a przytem posiadają osobliwy dźwięk, który nigdy nie napotyka się przy przedmiotach z porcelany pâte tendre. Fabryki niemieckie i angielskie wyrabiają przeważnie porcelanę pâte dure, fabryki zaś francuzkie w Sèvres porcelanę pâte tendre. Wyroby sewrskie odznaczają się wytwornością i pięknymi barwami. Znak pierwszy oznacza markę fabryczną z czasów pierwotnych fabrykacji porcelany. Przedmioty z tej epoki (1709—1712) prawie zawsze opatrzone są monogramem A. R. (Augustus Rex). Znak drugi oznacza epokę już znacznie późniejszą, epokę t. zw. Marcolinięgo. Obie marki wskazują, iż przedmioty są z porcelany saskiej. Literatura nasza nie posiada żadnych podręczników w tym przedmiocie. Z francuzkich dzieł zalecamy: Jacquemart i Leblant: „Histoire artistique, industrielle et Commerciale de la porcelaine“; Théodore Deck: „La porcelaine“, cena rs. 2; Graesse: „Guide de l'amateur de porcelaine“, cena rs. 2. Adresów osób, kupujących starą porcelanę, wskazać nie możemy; w takim razie najlepiej może posłużyć droga ogłoszeń.

Panu Henrykowi Mey. — Z poczytniejszych dzienników wymieniamy: w Atenach: Akropolis, Asmodaios, Ephimeris, Ethicon pneuma i Nea Ephimeris; w Kairze: Bosphore Egyptien, Moniteur de Caire, d'Economiste i Kairon; w Madrycie: El Correo Espanol, La Epoca, La Correspondencia de Espana i El Siglo futuro. Ponieważ miejscowe urzędy pocztowe na prenumeratę pism z powyższych miejscowości opłat nie przyjmują, dla zaambonowania przeto musi się sz. pan zwrócić do pośrednictwa księgarni. Jeden tylko Spectateur d'Orient, wychodzący w Atenach, można zaprenumerować na pocztę. Półroczna prenumerata wynosi rs. 31 kop. 40.

Samoukowi. — Mapę poglądową Królestwa Polskiego może sz. pan nabyć u antykwaryuszów. Obecnie najlepszą jest mapa M. Gotza z oznaczeniem odległości na kolejach, drogach bitych i zwyczajnych, wydanie nowe, dopełnione do r. 1887-go, kosztuje kop. 50, naklejona na płótno w teście rs. 1 kop. 20. Z map Europy możemy zalecić wydanie mniejsze Kieperta lub też znacznie większe, opracowane przez S. Strojnowskiego, z oznaczeniem kolei i dróg morskich, dopełnione do r. 1882-go. Mapa ta kosztuje rs. 3, naklejona na płótno w teście rs. 5. Jako podręcznik może posłużyć praca P. Czarkowskiego p. t. „Krótki wykład geografji powszechnej dla użytku uczących się“, wyd. 13-te, poprawione i powiększone, 1883, kop. 60, lub K. Benoni i L. Tatomir: „Krótki rys geografji do użytku szkolnego z 12 drzeworytami“, 1882, kop. 60.

Panu W. K. — Bilet bezpośredniej komunikacji z Warszawą do Lwowa można nabyć w kasie kolei warszawsko-wiedeńskiej; III-cia klasa kosztuje rs. 18 kop. 73. Wyjeżdżając pociągiem pospiesznym o godz. 6-ej rano, staje się we Lwowie dnia następnego około godz. 10-ej rano. Przed wyjazdem należy koniecznie zaopatrzyć paszport wiza w konsulacie austriackim, gdyż w razie przeciwnym można być narażonym na koszt i zwłokę przy przejeździe granicy austriackiej. Adres konsulatu: Jasna, 6.

Prenumeratorowi z ul. Marjensztat. — Podatek spadkowy należy się od każdej schedy, złożonej z kapitału lub nieruchomości i przenoszącej sumę 1,000 rs. Dzieci (podobnie jak wszyscy krewni w linii prostej i małżonek) płać ów podatek w stosunku 1%, t. j. po rublu o każdych 100 rs.

Panu J. L. — Rzecz jasna, że wyliczając posesje nieskanalizowane, nie braliśmy w rachubę ani kościołów, ani gmachów rządowych. Celem naszej notatki było zwrócenie uwagi na dobry przykład, jaki daje ul. Miodowa w przeciwstawieniu do Nowiniarskiej, Franciszkańskiej i t. p., które dotychczas wcale z kanału miejskiego nie korzystają. Dane zacierpnaliśmy z papierów urzędowych.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 27-go kwietnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Table with 4 columns: Time, Barom., Wilgot., Wiatr Temp. C. = Temp. R. Includes data for D. 26-go g. 9 w., D. 27-go g. 7 r., g. 1 pp., W ciągu d. 26-go b. m., and Wysokość wody spadłej mm. 0.7.

Wieliczka w Podziemiach

pierwszy cykl obrazów Piotra Halicza. Salon Krywulta codziennie od 10-ej r. do 6-ej w. przy oświetleniu sztucznem na czas krótki. 460r

KAPELUSZE ŻAŁOBNE

od rs. 2 duży wybór. Zakład pogrzebowy „Requies“ Nowy-Świat 38. 1580

Wódki z Jeziorka. Krak.-Przedm. 64, gmach Resursy Obywatelskiej.

CENY 51%—20% ZNIŻONE. 482

Cement, Glinka i Cegła ogniotrwała różnych kształtów, angielskich, niemieckich i krajowych fabryk, w zapasach wielkich na składzie u firmy Z. A. Krajewski, kantor Bielańska 9 (hotel Paryzki), Telefon nr 28. 1222

Fabryka koniaków

„IMPÉRIAL“

MEDAL SREBRNY

za produkcję koniaków wyłącznie z wina na wystawie w Muzeum przemysłu i handlu.— Sprzedaż hurtowa Śliska 35, detaliczna we wszystkich handlach win.— Telefon nr. 157. 399r

Warsz. Fabr. Blachy Białej i Wyrobów Blaszanych, Przemysł. 36, poleca blachę białą w skrzynkach i wszelkie wyroby z blachy litografowanej i nielitografowanej, jako to: puszki do herbaty, cukierków, kakao, czekolady, szuwaksu, aptekarskie itp. Specjalność plakaty na blasze. 547r

300 rubli otrzyma

kto wskaże sprawców kradzieży rubli 3,100, oraz pożyczki premjowej serji 3,721 nr. 43, spełnionej w niedzielę, dnia 5-go kwietnia r. b. po południu, w domu nr. 8 przy ulicy Rymarskiej, z mieszkania nr. 2.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

Dla E. — Adres mój: „Salvo honore“. Czekam listu w kiosku na Zielonym Placu. 1621

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

Table with 3 columns: POCIĄGI, Odch. godziny i minuty, Przych. godziny i minuty. Includes routes: Warszawsko-wiedeńska, Warszawsko-terespolska, Warszawsko-petersburska, Nadwiślańska do Kowla, Nadwiślańska do Mławy, Obwodowa z kolei wiedeńskiej, Obwodowa z kolei terespolskiej.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (410)

Statki parowe Fajansa odchodzą: Do Płocka: zwyczajne o godz. 5-ej i 8-ej zrana. kurjerskie 1-ej po południu. Do Włocławka o godz. 5-ej zrana. Do Mniszewa o godz. 7-ej zrana. Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.